

Perspektywy polityki polskiej w Europie Południowej

Geograficzne położenie Polski, graniczącej od zachodu z Niemcami i wrogimi sobie Czechami, na wschodzie zaś z niepewnym, ale zasadniczym wrogiem państwem zorganizowanej anarchji rosyjskiej, zmusza nas do szukania porozumienia z sąsiadami, których interesa polityczne i ekonomiczne dadzą się bez uszczerbku pogodzić z interesem naszego kraju.

Konieczność  
przymierza  
z Rumunją

Państwem, z którym nie mamy żadnych zasadniczych kwestji spornych i z którym przeciwnie mamy prawie wyłącznie wspólne interesa polityczne i ekonomiczne jest Rumunja. Dlatego też w pierwszym rzędzie należy dojść z nią do przymierza politycznego i ekonomicznego.

Przymierze  
z jedną Ru-  
munją nie  
jest wystar-  
czającą gwa-  
rancją dla  
Polski

Trzeba jednak stwierdzić, że sojusz nasz z Rumunją nie byłby, z punktu widzenia polskiego, dostateczną gwarancją bezpieczeństwa zewnętrznego, gdyż przy tej kombinacji korzyści polityczne przypadająby jedynie Rumunji, mającej sąsiadów o wiele słabszych i gorzej zorganizowanych, aniżeli państwa, otaczające Polskę. Istotnie, na wypadek napadnięcia Rumunji przez jednego z jej sąsiadów, pomoc Polski mogłaby odegrać rolę prawie decydującą; przeciwnie zaś, w razie napadnięcia Polski np. przez Niemcy, pomoc rumuńska nie przedstawiałaby dla nas tej absolutnej wartości, gdyż wiadomo z raportów naszego attaché wojskowego, że stan armji rumuńskiej, pominiawszy stronę psychologiczną, nie jest tak świetny, jakby to się mogło na pierwszy rzut oka wydawać.

Należałoby zatem pojmować sojusz rumuńsko-polski, jako podstawę do utworzenia na wschodzie Europy nowego systemu politycznego, składającego się po za Polską i Rumunją, z szeregu innych państw, których interesa polityczne w swych głównych zarysach, nie odbiegałaby od idei zasadniczej, łączącej

Polskę z Rumunją i jednocześnie dając nowym członkom przymierza realne korzyści charakteru lokalnego.

Cele ogólne przymierza polsko-rumuńskiego

Wspominając o celach ogólnych należy do nich w pierwszym rzędzie, w chwili obecnej odnieść wspólne niebezpieczeństwo bolszewickie i niemieckie, które zagraża Polsce i Rumunji. W bezpośrednim również interesie leży zachowanie integralności w St. Germain i Trianon, w części do Polski i do Rumunji się odnoszącej, oraz zachowanie integralności nowych granic państwowych, / które na wschodzie odnośnie dla Polski, mają być dopiero ustanowione /.

Odrębny stosunek Rumunji do Czechosłowacji i Węgier

Nie zważając na wspólność interesów Polski i Rumunji, polityka tych dwóch państw różni się jednak zasadniczo w sprawie, wychodzącej, niestety, poza obręb kwestji lokalnych. Jest tu mowa o stosunku do wspólnego sąsiada - państwa Czechosłowackiego i do będącego w związku z tym, zagadnienia węgierskiego.

Wówczas, gdy Rumunję, której najważniejszym zadaniem jest zachowanie integralności z nowonabytych terytorjów, nie tylko, że nie dzieli z Czechosłowacją żadne zasadnicze różnice zdań, lecz przeciwnie, łączy ją z tym krajem wspólne niebezpieczeństwo węgierskie, Polska, pozbawiona części swych terytorjów etnicznych / Śląsk Cieszyński, Spisz, Orawa / oczywiście siłą faktów nie może uważać tej sprawy za ostatecznie zamkniętą i musi dążyć do odzyskania tych, będących pod panowaniem czeskim krajów, co z góry zniewala ją do prowadzenia polityki antyczeskiej, zbliżając i wytwarzając wspólne cele i pole do wspólnego działania z Węgrami.

Różnica poglądów polskich i rumuńskich na tę sprawę, nie przeszkadzają bynajmniej zawarcia ścisłego przymierza polityczno-ekonomicznego między tymi krajami, nabiera jednak po ważnego znaczenia przy doborze innych członków, mających wejść w nowy system wschodnio-europejski. Zaznaczono bowiem już poprzednio konieczność rozszerzenia przymierza polsko-

rumuńskiego przez wciągnięcie do niego innych jeszcze jednostek państwowych, które, jak pod względem siły realnej, tak interesów polityczno-ekonomicznych, najwięcej odpowiadałyby interesom bloku polsko-rumuńskiego.

Węgry trzecim  
członkiem  
przymierza  
polsko-  
rumuńskiego

Tym nowym członkiem wspomnianego bloku powinny, z naszego punktu widzenia, być Węgry, których siła militarna, aczkolwiek znacznie po wojnie osłabioną, przedstawia jednak bardzo poważne znaczenie dla umocnienia na zewnątrz stanowiska naszego bloku. Pozostawiając na uboczu kwestję czysto militarną, nie można pominąć korzyści ekonomicznych, które wypływałyby z przyłączenia się Węgier do współpracy gospodarczej z Polską i Rumunją. Tradycyjna przyjaźń narodowa z Węgrami i popularność idei porozumienia polsko-węgierskiego w szerokich warstwach obydwu społeczeństw łączy się w danym wypadku z realnymi korzyściami natury politycznej i gospodarczej, które państwa te mogłyby czerpać, tworząc wspólny system wschodnio-europejski.

Antagonizm  
rumuńsko-  
węgierski

Realizację przymierza polsko-rumuńsko-węgierskiego stoi jednak na przeszkodzie poważny i głęboko wkorzeniony w masy antagonizm rumuńsko-węgierski.

Antagonizm ten, mając charakter narodowy, nabrał, zwłaszcza po podpisaniu i rytyfikowaniu traktatu w Trianon, bardzo estrych form, wobec utracenia przez Węgry całego Siedmiogrodu i części Banatu na rzecz zwycięskiej Rumunii, odrywającej w ten sposób blisko trzy miliony rdzennych Węgrów od Macierzy. Jest zatem rzeczą zrozumiałą, że wytworzone przez ten fakt stosunki rumuńsko-węgierskie, ażeby już w najbliższym czasie rząd Budapeszteński mógł wejść w oficjalne pertraktacje ze swym wczorajszym wrogiem, prosząc go o sojusz i przyjaźń. Z drugiej strony Rumunii żywi łatwo zrozumiałą nieufność do Węgier, obawiając się z tej strony rewindykacji świeżo nabytych terytoriów.

Akcja dyploma-  
macji fran-  
cuskiej w kie-  
runku pojedna-  
nia Węgier z  
Rumunją.

Ten stan rzeczy wymaga, ażeby kraje najczęściej w zblizeniu węgiersko-rumuńskim zainteresowane, poczyniły maximum wysiłków, skierowanych w pierwszym rzędzie do zlagodzenia sprzeczności, dzielącej obecnie te państwa

Ostatnie wiadomości, będące w posiadaniu Ministerjum wskazują na to, że w stosunku Francji do Węgier nietylko nastąpiła zasadnicza zmiana na korzyść tych ostatnich, dyktowana możliwością zyskowej lokaty kapitałów francuskich w przedsiębiorstwach węgierskich, lecz ujawnia ona dążenie coraz wyraźniejsze do wytworzenia w Europie środkowej, pod swoją egidą, włącznie z Węgrami, antyniemieckiego bloku państw, mogącego zarazem skutecznie przeciwstawić się wpływowi angielskiemu, zabezpieczając w ten sposób przewagę swoich wpływów na kontynencie europejskim.

Niebezpieczeń-  
stwo niemieckie  
na Węgrzech.

Francja w całej pełni zdaje sobie sprawę z tego, że polityczna izolacja Węgier przedstawiałaby bardzo poważne niebezpieczeństwo, ponieważ sytuacja taka zmusiałaby Węgrów siłą rzeczy do szukania dróg zblizenia z Niemcami i Włochami, nietylko narażając w ten sposób na poważny szwank wpływy francuskie w Europie Środkowej, ale wytwarzając groźbę powstania nowej wyraźnie antyfrancuskiej "Mittel Europa" pod kierownictwem Niemiec. Niebezpieczeństwo to jest specjalnie groźne, wobec przychylnego stanowiska niektórych wpływowych, zwłaszcza pewnych oficerskich organizacji na Węgrzech, które chętnie widzą w Niemczech swoich przyszłych sojuszników w walce o integralność terytorjów Korony św. Szczepana.

Tem właśnie należy sobie wytłomaczyć usiłowania dyplomacji francuskiej, dążącej jednocześnie wszelkimi sposobami <sup>do utrwalenia</sup> swych wpływów na Węgrzech i do zlagodzenia konfliktu węgiersko-rumuńskiego:

Francja i polityka Czecho-słowacka.

Nie ulega przytem wątpliwości, że polityka rządu Słowackiego, podczas najazdu bolszewików na Polskę, wywarła bardzo ujemne wrażenie w Paryżu. Przekonano się bowiem wtedy, że nadzieje utrzymania swych wpływów w kraju okazały się złudne. Zrozumiano na Que D'Orsay, że Francja nie może poważnie liczyć na Czechosłowację na wypadek komplikacji międzynarodowych. Nie należy się tedy dziwić, że wszelkie kombinacje polityczne, wychodzące z Pragi, są przyjmowane w Paryżu z wielką rezerwą i że dążenia polityków czeskich w tym wypadku napotykają znaczne trudności ze strony francuskiej. Jaskrawym tego przykładem jest ostatnia podróż Benesza do Bukaresztu i przybycie prawie jednocześnie z nim marszałka Jeoffra w celu przeszkodzenia przystąpieniu Rumunji do t.zw. małej Ententy. W tym czasie w Bukareszcie zwalczały się 2 koncepcje: mała Ententa Benesza i koncepcja francuska, dająca się sformułować w te słowa: Polska-Rumunja-Węgry. Wiadomo, że żadna z tych koncepcji pełnego zwycięstwa na terenie bukareszteńskim nie odniosła.

Pozytywny rezultat pobytu marszałka Jeoffra w Rumunji

Jedno jednak można już dzisiaj stwierdzić, że idei małej Ententy został zadany w Bukareszcie cios nader poważny. Rezultatem pozytywnym jest w każdym razie ta okoliczność, że dzięki zabiegom francuskim, Rumunja żadnej konwencji z Czechosłowacją nie zawarła i że zarówno francuska jak i polska dyplomacja mają czas do działania

Sposoby doprowadzenia do porozumienia Rumunji z Węgrami.

Wychodząc z założenie, iż Rumunja i Polska powinny stworzyć ośrodek, dookoła którego grupowałyby się inne państwa, w pierwszym zaś rzędzie Węgry, i wobec tego, że między Polską a Rumunją nie istnieje, co do celu przymierza, zasadniczej różnicy zdań, należy przedewszystkiem uzgodnić punkt widzenia polski i rumuński na zagadnienie węgierskie.

Dlatego też należałoby wszcząć w ścisłym porozumieniu z Francją pertraktacje z Rumunją w tym przedmiocie. Dyplomatyczna pomoc Francji jest tem konieczniejszą, że jej prestige i wpływy, zwłaszcza w Rumunji, ogromnie wzrosły z chwilą klęski bolszewików w Polsce.

W pierwszym rządzie należałoby w sposób przyjacielski zaproponować Rumunji:

I/ Zawarcie traktatu handlowego z dopuszczeniem do niego Węgrów,

2/ Naszą gwarancję nietykalności zachodnich granic rumuńskich z jednoczesnem zawiadomieniem o tem rządowi węgierskiemu.

Z drugiej strony powinniśmy domagać się od Rumunji:

I/ Niemieszania się do sporów Węgrów z ich sąsiadami t.zn. neutralności Rumunji na wypadek <sup>6</sup>brojnego konfliktu tego państwa z jednym z państw zaborczych,

2/ Ścisłego przeprowadzenia konwencji o mniejszościach narodowych w stosunku do Węgrów **Siedmiogrodzkich.**

Podobna umowa, mając charakter specjalny zawarta przy współudziale Francji, może być podpisaną pomimo zasadniczej konwencji polsko-rumuńskiej; powinna ona być traktowana, jako krok przedwstępny przed ostatecznym dopuszczeniem Węgier do przymierza polsko-rumuńskiego. Możliwym jest przytem, że względy taktyczne zmuszą nas do wstrzymania się z zawarciem tej specjalnej polsko-rumuńskiej umowy, aż do czasu zawarcia konwencji zasadniczej.

Stosunek Czechosłowacji do przymierza polsko-rumuńsko-węgierskiego.

Przymierze polsko-rumuńsko-węgierskie, stworzone przy pomocy i pod auspicjami Francji, stworzyłoby nowy stan rzeczy nie tylko na Bałkanach, lecz na całym kontynencie europejskim. Skutki tego w pierwszym rzędzie odczułyby na sobie państwa z członkami trójprzymierza sąsiadujące, a w pierwszym zaś rzędzie Czechosłowacja. Stając w obliczu tego nowego aljansu, rząd czeski utraciłby inicjatywę polityczną w Europie środkowej i grożące bądź co bądź niebezpieczeństwo węgierskie musiałoby oczywiście zmodyfikować swoje stanowisko względem nas. Utrata roli dominującej w Europie środkowej i grożące bądź co bądź niebezpieczeństwo węgierskie zmusiłoby rząd czeski do polityki największego kompromisu względem nas. Rząd praski raz postawiony wobec fait accompli sojuszu polsko-rumuńsko-węgierskiego będzie miał w tych warunkach tylko dwa wyjścia; albo:

- 1/ przyłączyć się do pewnych przedłożonych warunków do systemu polsko-rumuńskiego, albo też
- 2/ szukać dróg porozumienia z Berlinem.

Należy jednak mieć na uwadze, że politycy czescy, wybierając tę drugą drogę, naraziliby na poważne niebezpieczeństwo Czechosłowację, gdyż w razie porozumienia z Niemcami groziłoby jej:

- 1/ możliwość stracenia wszystkich terytoriów słowackich, śląskich i ruskich i
- 2/ dałoby na innych obszarach Czech przeważający wpływ elementom niemieckim, których stanowisko z mniejszości narodowej przetworzyłoby się, dzięki zewnętrznej pomocy Berlina, w stanowisko mniejszości decydującej. Trudno uwierzyć, aby rząd praski

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

poszedł tą drogą, tak wyraźnie antysłowiańską, stojącą w tak jaskrawej sprzeczności z tradycyjnymi czeskimi ideałami słowianofilskimi. Predominacja elementu niemieckiego w Czechach byłaby nie tylko przekreśleniem całej dotychczasowej ideologii czeskiej, lecz wytworzyłaby na wewnątrz sytuację zupełnie nienormalną, skazującą Czechy na rolę drobnego satelity u boku Niemiec, i narażając zarazem element czeski na stosunek drugorzędny we własnym państwie.

Przypuszczać zatem można, że Czesi zrozumieją niebezpieczeństwo, grożące im od strony Berlina i przystąpią do sojuszu polsko-rumuńsko-węgierskiego nie zważając na konieczność pewnych koncesji, które będą musieli wobec nas i węgier poczynić.

Stosunek S.C.H.S. do przymierza polsko-rumuńsko-węgierskiego.

Łatwiej jeszcze dałoby się osiągnąć wciągnięcie Jugosławji do nowego systemu.

Aczkolwiek państwo to otrzymało, na podstawie traktatu w Trianon, znaczne i ekonomicznie bardzo ważne, bo graniczące z morzem połacie kraju, należące dawniej do korony Sw. Szczepana, należy jednak mieć na widoku, że pod względem etnicznym Węgry, w danym wypadku, najmniej ucierpiały. O ile Rumunia i Czechy oderwały od macierzy razem 4,8 milionów rdzennych węgry, o tyle Jugosławja wśród nowych obywateli liczy tylko 800.000 magjarów. Resztę zaś mieszkańców nowonabytych terytorjów stanowią słowianie, wśród których wpływy węgierskie nie były nigdy tak silne jak np. na Słowaczczyźnie. Ten stan rzeczy stwarza względnie podatny grunt do ułatwienia zbliżenia się Węgier do Jugosławji. Jeżeli przypuścić, że porozumienie polsko-rumuń-



sko-węgierski dojdzie do skutku, to Jugosławja będzie prawdopodobnie zmuszona uzależnić swój sposób postępowania od obecnej polityki Pragi, tembardziej że jaskrawa sprzeczność interesów włoskich i jugosłowiańskich zbliży ją ideowo do Francji i tem samem do średnio-europejskiego bloku francuskiego.

Istnieją zatem poważne dane, przemawiające za tem, że, o ile przymierze polsko-rumuńsko-węgierskie dojdzie do skutku, Jugosławja prędzej czy później do niego się przyłączy.

Stosunek Niemiec i wielkich mocarstw do nowego przymierza.

Utworzenia pod egidą francuską przymierza polsko-rumuńsko-węgierskiego w dużej mierze przyczyni się do izolacji politycznej Rzeszy niemieckiej i Austrii. Wciągnięcie zaś do tej pierwszej grupy państw Jugosławji będzie zarazem stanowilo o stosunku tego systemu do Włoch. Jest zatem prawdopodobnem, że Niemcy i Włochy, które już obecnie wykazują skłonność do wzajemnego zbliżenia się, zgodnie zajmą wobec tego aljansu stanowisko nieprzychylne, jeśli nie wręcz wrogie. Zawarcie wspomnianego trójprzymierza, opierającego się o Francję, przyczyni się niewątpliwie do konkretnej konsolidacji przede wszystkim interesów niemiecko-austrjackich i włoskich / o ile do nas przystąpi Jugosławja/.

Konkurencja polityczna między Francją a Anglią prawdopodobnie zniewoli tę ostatnią do zajęcia w stosunku do porozumienia niemiecko-austrjacko-włoskiego stanowiska identycznego ze stanowiskiem Francji do przymierza polsko-rumuńsko-węgiersko - jugosłowiańskiego.

Ostatnie wiadomości, otrzymane z Hagi wskazują na to, że Bułgarja ze względu na konflikt bułgarsko-grecki pragnie się zbliżyć do Rumunji i Polski. Z drugiej strony jest Ministerstwo w posiadaniu wiadomości, że Jugosławia ze swej strony szuka porozumienia z Bułgarją. Wytwarza to grunt bardzo podatny do wciągnięcia i Bułgarji do naszego systemu politycznego.

Podobne ukształtowanie się stosunków na kontynencie, zabezpieczając nasz byt państwowy przed możliwym niebezpieczeństwem zewnętrznym przyczyniłoby się zarazem w znacznej mierze do równowagi europejskiej, która jest niezbędnym warunkiem pokojowego rozwoju życia narodów.

NACZELNE DOWÓDSTWO WOJSK POLSKICH  
ADJUTANTURA GENERALNA  
WARSZAWA  
L: Dz. 59125, dnia 1/XII 1920 r.  
zelegoz. Wydział